

Integracja zewnętrzna i wewnętrzna nauk prawnych

CZ. 1

pod redakcją
Marka Zirk-Sadowskiego
Bartosza Wojciechowskiego
Tomasza Bekrychta

JURYSPRUDENCJA

2/2014



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

[Kup książkę](#)

Integracja zewnętrzna i wewnętrzna nauk prawnych

cz. 1

pod redakcją
Marka Zirk-Sadowskiego
Bartosza Wojciechowskiego
Tomasza Bekrychta



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ 2014

REDAKTORZY

Marek Zirk-Sadowski (Uniwersytet Łódzki), *Tomasz Bekrycht* (Uniwersytet Łódzki)

SEKRETARZ

Rafał Jerzy Kruszyński (Uniwersytet Łódzki)

RADA PROGRAMOWA

Andrzej Bator (Uniwersytet Wrocławski), *Tadeusz Biernat* (Krakowska Akademia im. A. F. Modrzewskiego), *Stanisław Czepita* (Uniwersytet Szczeciński), *Tomasz Gizbert-Studnicki* (Uniwersytet Jagielloński), *Mariusz Golecki* (Uniwersytet Łódzki), *Małgorzata Król* (Uniwersytet Łódzki), *Grzegorz Leszczyński* (Uniwersytet Łódzki), *Jerzy Leszczyński* (Uniwersytet Łódzki), *Leszek Leszczyński* (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), *Lech Morawski* (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), *Tomasz Pietrzykowski* (Uniwersytet Śląski), *Marek Smolak* (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), *Tomasz Stawecki* (Uniwersytet Warszawski), *Bartosz Wojciechowski* (Uniwersytet Łódzki), *Sylwia Wojtczak* (Uniwersytet Łódzki), *Jerzy Zajadlo* (Uniwersytet Gdański), *Wojciech Załuski* (Uniwersytet Jagielloński)

RECENZENT

Leszek Leszczyński

Marek Zirk-Sadowski, Bartosz Wojciechowski, Tomasz Bekrycht – Uniwersytet Łódzki
Wydział Prawa i Administracji, Katedra Teorii i Filozofii Prawa
90-232 Łódź, ul. Kopcińskiego 8/12

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

Katarzyna Gorzkowska

SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

OKŁADKĘ PROJEKTOWAŁA

Barbara Grzeszczak

© Copyright by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2014

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.06482.14.0.K

ISBN (wersja drukowana) 978-83-7969-150-0
ISBN (ebook) 978-83-7969-335-1

[Kup książkę](#)

Spis treści

Wstęp (<i>Marek Zirk-Sadowski, Bartosz Wojciechowski, Tomasz Bekrycht</i>).....	7
---	---

I. INTEGRACJA ZEWNĘTRZNA NAUK PRAWNYCH

Polityka

<i>Andrzej Bator</i> , Polityczne interpretacje analitycznej teorii prawa	11
<i>Adam Sulikowski</i> , <i>French Theory</i> a konstytucjonalizm	39
<i>Tomasz Widlak</i> , Prawo a konstruktywizm w teorii stosunków międzynarodowych – możliwości interdyscyplinarnego zbliżenia	51
<i>Katarzyna Schmidt-Kwiecińska</i> , Multicentryczne spojrzenie na porządek prawny w perspektywie diachronicznej	65
<i>Beata Polanowska-Sygulska</i> , Herkules w stajni niewspółmierności	75

Etyka – krytyka – literatura

<i>Michał Krotoszyński</i> , Integracja zewnętrzna prawoznawstwa a badania nad sprawiedliwością transzycyjną	83
<i>Przemysław Kaczmarek</i> , Tożsamość „wykonawcy poleceń” w roli zawodowej jako problem moralnej odpowiedzialności	93
<i>Marcin Pieniążek</i> , Teoria obietnicy w umowach wzajemnych na tle poglądów P. Ricoeura	105
<i>Paweł Sut</i> , Nienadążanie prawa za rozwojem społecznym a cele prawa	121
<i>Paweł Skuczyński</i> , Typy myśli krytycznej w prawoznawstwie. Od krytyki poznania do walki o uznanie	133
<i>Adam Dyrda</i> , Momosa pragmatyzm prawny: rzeczywiste granice teorii, rozsądne granice krytyki ...	149
<i>Łukasz Mirocha</i> , Narracja w prawie? Drogi recepcji pojęcia	163

Kognitywistyka – cybernetyka

<i>Wojciech Załuski</i> , Nauki kognitywne a filozofia prawa	175
<i>Łukasz Górski</i> , <i>The Internet of Things</i> . Zagadnienia filozoficznoprawne	187

II. INTEGRACJA WEWNĘTRZNA NAUK PRAWNYCH**Interpretacja – język**

<i>Marcin Matczak</i> , Tekst prawny jako opis świata możliwego. Rozważania wstępne o modelu interpretacji prawniczej	199
<i>Agnieszka Doczekalska</i> , (De)kulturyzacja i (de)hybrydyzacja języka prawnego w procesie tworzenia i transpozycji prawa Unii Europejskiej	215
<i>Dobrochna Minich</i> , Wykładnia konstytucji a wykładnia prawa w zgodzie z konstytucją	227
<i>Konrad Łuczak</i> , Argument pragmatyczny w wykładni prawa administracyjnego	243
<i>Maurycy Zajęcki</i> , „Dobro wspólne” polskich koncepcji wykładni prawa. Próba parafrazy przy użyciu modelu interdyscyplinarnego rozwoju nauki Henka Zandvoorta.....	259
Autorzy	285

Wstęp

Oddajemy do rąk Czytelników tom opisujący jedno z najistotniejszych zagadnień prawoznawstwa – integrację nauk prawnych. Integracja ta dotyczy obszaru zarówno dziedzin, które tradycyjnie stanowią korpus wiedzy o prawie (mamy tu na myśli dogmatyki prawnicze wraz z naukami historycznymi i systematyzującymi, tj. dziedzinę teorii i filozofii prawa), jak i nauk, które powszechnie umieszcza się zdecydowanie poza horyzontem wyznaczającym obszar prawoznawstwa.

Takie spojrzenie na nauki prawne skutkowało pojawieniem się pojęcia integracji wewnętrznej i zewnętrznej prawoznawstwa, jako rezultatu tzw. wieloparadygmatyczności, czyli umiejętności i możliwości traktowania nauki prawa z perspektywy wielu obowiązujących wzorców uprawiania praktyki naukowej.

Ta postawa metodologiczna i przyjęcie szerokiej perspektywy wobec wielu rozwiązań składających się na problematykę wiedzy o prawie pozwala czerpać z licznych źródeł aktywności naukowej oraz może zdecydowanie rozszerzać i wzbogacać obszar prawoznawstwa. Zarówno zewnętrzne spojrzenie na pewne zagadnienia i regularności istniejące w problematyce prawa (spojrzenie z perspektywy nauk innych niż prawoznawstwo), jak i wzajemne przenikanie się wiedzy o prawie w ramach dogmatyk prawniczych, nauk historycznych oraz teorii i filozofii prawa – ma swoje istotne konsekwencje dla dwóch ogromnych dyskursów społecznych istniejących w dziedzinie prawoznawstwa, tj. tworzenia i stosowania prawa.

Teza mówiąca o wieloparadygmatyczności oraz postulat integracji zewnętrznej i wewnętrznej nauk prawnych pozwala również pogodzić powstały wiele lat temu na gruncie prawoznawstwa metodologiczny spór naturalizmu i antynaturalizmu. Obecnie można stwierdzić, że i naturalistyczny wzorzec analizy zagadnień prawoznawstwa, i antynaturalistyczne traktowanie jego problematyki wzbogaca perspektywę wiedzy o prawie, a także społecznie skutkuje (przynajmniej potencjalnie) lepszymi rozwiązaniami we wspomnianych już dyskursach tworzenia oraz stosowania prawa.

Analizując zagadnienie zewnętrznej i wewnętrznej integracji nauk prawnych, możemy wskazać co najmniej dwie płaszczyzny, czy też perspektywy, jej rozumienia.

Po pierwsze, możemy mówić o prostej, czy zwykłej, implementacji rozwiązań, które pojawiają się w obszarach innych nauk i samego prawoznawstwa. Z tego punktu widzenia można traktować integrację jako bezpośrednie

stosowanie rozwiązań oraz korzystanie z ich rezultatów, poprzez zwykłe przeniesienie istotnych i przydatnych wniosków z jednej dziedziny nauk do drugiej, bądź to z jakiejś gałęzi prawa do innej, bądź też z zewnętrznej nauki do którejś z dziedzin prawoznawstwa.

Po drugie, możemy mówić o postawie integracyjnej w komunikacyjnej wspólnocie prawniczej. Tutaj abstrahujemy już od patrzenia na zjawisko prawa w obojętny czy niezaangażowany sposób, np. z punktu widzenia ekonomisty czy psychologa i jego narzędzi rozwiązywania problemów istniejących w dyskursach prawniczych. Tu integracja – zarówno wewnętrzna, jak i zewnętrzna – polega na zjawisku rozumienia prawa i jego konstytuowania we wspólnocie prawniczej. W takim ujęciu możemy powiedzieć, z jednej strony, że postawa integracyjna prawniczej wspólnoty komunikacyjnej określa granice prawa jako obiektu badań, chroniąc go przed niezaangażowanym punktem widzenia zewnętrznego naukowca, z drugiej zaś – że wyznacza kryteria relewancji dla nauk zewnętrznych, wskazując istotne przedmioty badań spoza samego prawoznawstwa.

Mając na względzie opisane wyżej ujęcie, możemy mówić o modelu integracyjnym, w którym daje się dostrzec (zgodnie z tezą wieloparadygmatyczności) nie tylko wielość perspektyw w dokonywaniu analiz z zakresu prawoznawstwa, lecz także konieczność uwzględniania wszelkich osiągnięć nauki i ewentualnie wskazywania jej rezultatów istotnych dla danego problemu prawnego. Można tu mówić o niezbędnym oddziaływaniu i koniecznej współpracy szeroko rozumianej nauki w metodologicznym modelu integracyjnym prawoznawstwa.

Oczywiście, w wielostronnej ocenie tak określonego modelu nie należy zapominać o negatywnych stronach zjawiska integracji, gdyż obok jego pozytywnych aspektów pojawiają się niebezpieczeństwa, związane ze specyfiką każdej cząstkowej dziedziny wiedzy i stosowania jej metodologicznych postulatów do obszaru odrębnego naukowo – i to zarówno w procesie wewnętrznej, jak i zewnętrznej integracji prawoznawstwa. Takie wyzwania generowane są przez różnice w aparacie pojęciowym określonych zakresów badań, co może skutkować eklektyzmem, uproszczeniami, redukcjonizmem i błędami przesunięcia kategoryalnego, a w rezultacie potencjalnym zafałszowaniem rezultatów badawczych w prawoznawstwie.

Wszystkie zasygnalizowane powyżej zagadnienia stały się przedmiotem zainteresowania w prezentowanym tomie, który w naszej ocenie, oczekiwaniu i nadziei zostanie przychylnie przyjęty przez Czytelników.

Marek Zirk-Sadowski, Bartosz Wojciechowski, Tomasz Bekrycht

I

INTEGRACJA ZEWNĘTRZNA NAUK PRAWNYCH

POLITYKA

Andrzej Bator

Polityczne interpretacje analitycznej teorii prawa

1. Idea zewnętrznej integracji prawoznawstwa – bo zasadniczo do tej perspektywy integrowania się nauk prawnych dają się zaliczyć rozważania o związkach teorii prawa z polityką – raz po raz odżywa w polskiej teorii prawa. Odżywa niejako na przemian z tendencjami do podkreślania autonomii nauk prawnych i związanej z nimi praktyki prawniczej. Ostatnie kilka lub kilkanaście lat to zauważalny wpływ rozważań z tego drugiego nurtu, a jego znakiem wywoławczym mogą być debaty wokół prawniczej „władzy dyskrejonalnej”. Na upowszechnienie się tej dyskusji duży wpływ miała zapewne znana polemika między H. Hartem a R. Dworkinem. W naszym wrocławskim środowisku tendencja ta została szczególnie mocno wyartykułowana w pracach naszego kolegi Artura Kozaka, w jego rozważaniach wokół tzw. juryscentryzmu¹. Idea autonomii prawa i praktyki prawniczej wobec zewnętrznego otoczenia naukowego i społecznego idzie zwykle w parze z wewnętrzną integracją prawoznawstwa, a rola integrująca przypisywana jest tu jakiejś wersji ogólnej nauki o prawie. Odżywa przy tej okazji przekonanie po stronie reprezentantów prawniczej nauki ogólnej, że teoria i filozofia prawa to nauki nie tylko dostarczające wiedzę o otaczającej nas rzeczywistości prawnej, lecz także, a może nawet przede wszystkim, wyposażające prawnika w narzędzia pojęciowe i umiejętności przydatne zarówno dogmatykom prawa, jak i zawodowej, głównie sędziowskiej, praktyce prawniczej, szczególnie w sytuacjach tzw. trudnych przypadków orzeczniczych. Na drugi plan schodzą wtedy pytania o naukowość prawoznawstwa, natomiast zaczyna dominować pytanie o użyteczność tej dyscypliny. Co więcej, pytania o naukowy status

¹ Zob. A. Kozak, *Granice prawniczej władzy dyskrejonalnej*, Wrocław 2002, a także: idem, *Myślenie analityczne w nauce prawa i praktyce prawniczej*, Wrocław 2010.

prawoznawstwa uznawane są w takiej sytuacji za niewłaściwe nie tyle z uwagi na specyfikę tej dyscypliny, ile ze względu na przyczyny tkwiące w ogólnej metodologii naukowej – tj. nieadekwatność czy wręcz niedopuszczalność zastanych, a nawet w ogóle jakichkolwiek kryteriów naukowości. Taka pragmatycznie zorientowana teoria prawa nie poszukuje już jakichś własnych pytań, wyrastających z ogólnych założeń teoriopoznawczych, ale próbuje odpowiadać na pytania już zadane i uznane jako ważne z punktu widzenia nauk szczegółowych i zawodowej praktyki prawniczej.

Z kolei nurty integrujące prawoznawstwo od zewnątrz – a taką rolę w polskiej teorii prawa przez długie lata spełniały osiągnięcia lingwistyki, zaś ostatnio, jak się wydaje, także dorobek nauk kognitywnych – zwykle oznaczają jakąś postać naturalizmu, choćby w jego wersji metodologicznej. Integracja zewnętrzna dla prawoznawstwa – podobnie jak dla innych dyscyplin z kręgu nauk społecznych czy tzw. humanistyki – oznacza zazwyczaj potrzebę szukania jakichś wzorców naukowości, i wtedy, nieodmiennie, zaczynamy obserwować restaurację wpływów nauk z szeroko pojętego nurtu naturalistycznego. Oczywiście ten kierunek integracji wiąże się dla nauk prawnych z pewnym kosztem, a mianowicie: to nie prawo i praktyka prawnicza, w tym również prawnicze nauki szczegółowe, stają się dziedziną dla uprawiania ogólnej nauki o prawie; to raczej nauka prawa staje się odniesieniem dla twierdzeń i koncepcji powstających poza prawoznawstwem. Zwykle prowadzi to do uczynienia z teorii prawa (na filozofię prawa jest tu mniej miejsca) metodologii badań prawniczych (metodologii badań języka prawnego czy też metodologii prawniczych badań empirycznych). Dogmatycy prawa przestają się wtedy identyfikować, a nawet rozumieć, z teoretykami prawa. Pytania o użyteczność prawniczych badań teoretycznych dla zawodowej, w tym orzeczniczej, praktyki prawniczej uchodzą za nieadekwatne wobec poznawczych zadań badań teoretycznych, a nawet niestosowne (teorie naukowe mają tu mieć własne dziedziny rozważań). Liczy się tylko wewnętrzna struktura formułowanych twierdzeń, korespondencja z uniwersalnymi, podstawowymi twierdzeniami nauki. W zewnętrznym otoczeniu naukowym zaczynamy szukać wzorców dla uprawiania prawoznawstwa. Dzieje się tak nie zawsze z niezbędnym krytycyzmem, wynikającym z oczekiwań i potrzeb opartych na wewnętrznej perspektywie postrzegania prawa i praktyki prawniczej.

Jest jednak pewna wartość, która zdaje się łączyć zwolenników obu tych nurtów: jest nią przekonanie, że nauka prawa – a w przypadku nurtów zaliczanych do integracji wewnętrznej, nauka prawa wraz z zawodową praktyką prawniczą – powinna być politycznie neutralna. Ma to się dziać bądź to w imię nauki uniwersalizującej, zobiektywizowanej i przychodzącej do prawoznawstwa z zewnątrz, bądź też za sprawą lokalnej (środowiskowej, wewnętrznej) kultury prawnej, niedyspozytywnej dla pojedynczego prawnika, a budowanej (odtworzonej przez naukę prawa) w oparciu o zastaną tradycję prawną. Twardy grunt w postaci obiektywnej nauki i spełniającej pod tym względem podobną rolę kultury

prawnej ma tu stwarzać opór wobec polityki i polityków z ich skłonnościami do wykorzystywania nauki jako narzędzia legitymizowania określonych praktyk tworzenia i stosowania prawa oraz tendencji do instrumentalizacji prawa. W dalszych rozważaniach skupię się głównie na nauce prawa, kształtowanej w imię programu integracji zewnętrznej, próbując odpowiedzieć na pytanie: czy, i w jakim stopniu, ten kierunek uprawiania nauki jest – lub daje się – wykorzystywać dla działań politycznych. Wyboru analitycznej teorii prawa dokonuję z pełnym wyrachowaniem. Jest to bowiem ten typ refleksji, która nie tylko przez dziesiątki lat uchodziła – a zdaniem wielu nadal uchodzi – za najbardziej wpływowy w Polsce sposób uprawiania prawoznawstwa, lecz dodatkowo jeszcze wspiera się na dorobku (filozofia analityczna), który programowo odrzucał możliwość politycznego uwikłania nauki. Przy czym w mniejszym stopniu będzie mi chodziło o poszukiwanie jakiegoś „drugiego dna”, a bardziej – o ukazanie ewolucji założeń, na których wspierały się twierdzenia standardowo zaliczane do analitycznej teorii prawa. Ewolucję tę można, jak sądzę, potraktować jako swoistą miarę nie tylko złożoności, ale przede wszystkim zmienności relacji, które powstawały pomiędzy sformułowanymi przez tę naukę twierdzeniami o prawie i prawoznawstwie oraz zgłaszanymi w tych obszarach aspiracjami uznawanymi za oczekiwania polityczne.

2. Kilka uwag o rozumieniu polityki. W dalszych rozważaniach nie zamierzam podejmować problemu integracji prawoznawstwa z naukami politycznymi (teorią polityki). Jakkolwiek standardowe analizy, w których podejmowane są kwestie integracji zewnętrznej, dotyczą właśnie zagadnienia możliwości pożytkowania osiągnięć wypracowanych w ramach takiej lub innej nauki, to jednak w niniejszym opracowaniu chodzić będzie nie o politologię, lecz o politykę. Ściślej zatem rzecz ujmując: poniższe uwagi nie będą dotyczyły zewnętrznej integracji prawoznawstwa w tradycyjnym tego rozumieniu, lecz jedynie zewnętrznego wykorzystywania tych twierdzeń nauk prawnych, które bywają zaliczane do nurtu analitycznego. Rozważania niniejsze należałoby zatem umiejscowić bardziej w obszarze pytań o autonomię ogólnej nauki o prawie, aniżeli jej zewnętrznej integracji.

Aby jednak mieć nieco większą jasność, o jakie wykorzystanie dorobku nauki prawa tu chodzi, kilka uwag należy poświęcić samemu pojęciu polityki. I w tym przypadku nie jest moim zamiarem wchodzenie w rozległe politologiczne spory wokół pojmowania polityki. Przyjmę, do pewnego stopnia arbitralnie, tylko takie rozumienia tego pojęcia, które, jak miemam, mogą dać pożyteczny rekurs na obszar analitycznej teorii prawa. Chodzi zatem o takie rozumienia, które nadają się do śledzenia następstw w interesującym mnie obszarze. I tak, niech punktem wyjścia będzie Weberowskie rozumienie polityki, tj. jako: (a) działania społecznego zmierzającego do udziału we władzy lub wywierania wpływu na jej podział między państwami lub – co wydaje się dla tych rozważań ważniejsze – wewnątrz, między państwem, jednostkami i organizacjami oraz pomiędzy

jednostkami i organizacjami, z odwołaniem się do przemocy jako środka sprawowania władzy. Jednak polityka, to także (b') działalność celowa, sztuka lub zracjonalizowana (zinstrumentalizowana) umiejętność podejmowania decyzji w sferze publicznej (Arystotelesowskie „dobro wspólne”) lub (b'') aktywność zorientowana na przewyższanie sprzecznych interesów poprzez negocjacje i kompromisy lub w ostateczności przemoc, służąca utrzymaniu ładu społecznego².

Wariant (a) to perspektywa pragmatyczna (pytamy: „kto ma władzę?”, „jak jest sprawowana?”), niekoniecznie zastanawiając się nad tym, czemu ta władza ma służyć, (b) natomiast wydaje się w większym stopniu zorientowany apragmatycznie (pytamy raczej o to, do jakiego rezultatu sprawowanie władzy ma doprowadzić – realizacji „dobra wspólnego” czy „ładu społecznego”?). Pomimo że (b') i (b'') dzieli odmienne pojmowanie struktury społecznej oraz sposobów działania (b' to wariant monocentryczny, zakładający tzw. racjonalność instrumentalną; b'' to wariant policentryczny, zakładający racjonalność komunikacyjną), to jednak tym, co je łączy, jest ujmowanie polityki jako wyboru, domagającego się jakiegoś *quantum* wolności po stronie działającego podmiotu (państwa, organizacji, jednostki). Polityka jest tu celowym, interesownym działaniem podmiotu, względnie dowolnym, bo uwarunkowanym okolicznościami (prawnymi, ekonomicznymi, kulturowymi etc.).

Pomysł, aby zestawiać „politykę” z dorobkiem analitycznej teorii prawa ma, jak się wydaje, sens w obu tych rozumieniach polityki. W wariacie (a) jest to pytanie o to, czy prawnicza wiedza analityczna daje jego dysponentowi (badaczowi, prawnikowi) „władzę” w sferze publicznej. Czy zawodowy przywilej „właściwego rozumienia” tekstów prawnych, poparty autorytetami akademickiej edukacji oraz instytucji, w ramach których prawnicy realizują swoją poznawczą aktywność, rzutuje na podział władzy w relacjach między państwem, jednostkami i organizacjami, z odwołaniem się do przemocy jako środka jej sprawowania? Zauważmy, że chodzi tu nie tyle o subtelności związane z ponowoczesną filozofią podejrzeń, a więc o jakąś ukrytą władzę interpretatora tekstów prawnych nad znaczeniem (choć i ten punkt widzenia wart jest odnotowania), ile o społecznie uprzywilejowaną pozycję prawnika w sporach o znaczenie, za którą stoi już jawna władza, a więc przymus prawny, pojawiający się jako konsekwencja rozstrzygniętego sporu o znaczenie. Ostatecznie to tzw. audytorium prawnicze władne jest decydować, które rozstrzygnięcie zostanie potraktowane jako należyście uzasadnione lub nie.

Jest zrozumiałe, że sami prawnicy nie są skłonni eksponować tego wymiaru polityczności własnej aktywności. Zasadniczo nie o władzy będą zatem mówić – bo ta wymaga demokratycznej legitymizacji (wybory) – lecz o „porządkowaniu” zastanej aparatury pojęciowej, mniej lub bardziej chaotycznie używanej przez prawodawcę, o wewnętrznym lub krytyczno-refleksyjnym aspekcie reguł czy

² Zob. M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Warszawa, s. 17 i n.